



**BEATA  
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

**C**hłopięcy chór katedralny „Pueri Cantores Tarnovienses” ma na swoim koncie setki koncertów, niemało podróży zagranicznych oraz wiele nagród i wyróżnień. To tylko część sukcesów. Są bowiem i takie, których nie da się zmierzyć i zważyć, a jednak trudno ich nie dostrzec. O tym, jak wiele chór daje należącym do niego chłopcom piszemy na str. IV–V. ■

## ZA TYDZIEŃ

- CUDZE CHWALICIE, A SWOJE ZNACIE? – o atrakcjach turystycznych naszej diecezji
- Akademia, autostrada i szybkie łącze, czyli TARNÓW DO PRZODU
- DZIECIOM NA RATUNEK – o hospicjum w Stróżach
- Boże Ciało – czyli MANIFESTACJA NASZEJ WIARY
- Panorama parafii: GROMNIK

Sportowe rozgrywki KSM

## W dobrych zawodach

Sport amatorski ma tę przewagę nad zawodowym, że najważniejsze nie jest w nim zwycięstwo, a udział i spotkanie z drugim człowiekiem.

W Bochni, 10 czerwca, odbył się finał X edycji Ligi Siatkarsko-Koszykarskiej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Tarnowskiej. Sport, ruch na świeżym powietrzu czy turystyka jest jedną z 10 najważniejszych zasad funkcjonowania KSM. Chodzi o to, aby wychowywać pełnego człowieka, silnego nie tylko duchem, ale także ciałem – przypomina ks. Krzysztof Czech, diecezjalny asystent stowarzyszenia. W siatkówkę i koszykówkę zdecydowało się rywalizować w tegorocznych rozgrywkach łącznie 17 zespołów z oddziałów i kół KSM. Sport jest jakimś próbnikiem aktywności oddziałów KSM, bo okazuje się, że w siatkówkę czy koszykówkę chętnie grają ci, którzy aktywnie uczestniczą także w



GINZGÓRZ BROŻEK

innych aspektach działalności stowarzyszenia. Nie ma w tym nic dziwnego. Sport integruje, uczy współpracy, jest czymś, co pomaga tworzyć wspólnotę – dodaje Michał Baran, prezes KSM Diecezji Tarnowskiej. Ważną sprawą jest, aby potrafili to także zauważać i wykorzystać duszpasterze. Z inicjatywy naszego opiekuna ks. Stanisława regularnie spotykamy się na hali i grymy. Może jednak nie mielibyśmy okazji pokazać się poza parafią, gdyby nie

**Zwycięska drużyna koła KSM przy tarnowskim I LO**

to, że nasi księża, jeżeli trzeba, wspierają finansowo nasze wyjazdy. Dlatego dziś jesteśmy w Bochni – mówi Karol Rysiewicz z KSM

w Ptaszkowej koło Grybowa. Dla tej grupy był to pierwszy i zarazem bardzo owocny udział w kaesemowskiej lidze. W siatkówce zajęli drugie miejsce. Zdobyli także, szczególnie ceniiony, puchar Fair Play. Pierwsza w siatkówce była drużyna z koła KSM przy tarnowskim I LO. Koszykówkę wygrał oddział KSM z Cieżkowic. **GB**

## RYCERZE NA STAŁOWYCH RUMAKACH



BEATA SUWARA

**S**ezon motocyklowy w pełni. Członkowie „Watahy” – Tarnowskiej Konfederacji Motocyklistów, praktycznie co tydzień uczestniczą w jakimś zjeździe, rajdzie lub wyprawie. Niedawno zorganizowali kilkudniowy wyjazd na Jamną, do Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego oo. Dominikanów. Pojechali tam ze swoimi rodzinami. Nic w tym dziwnego, na co dzień stanowią grupę przyjaciół. – To nie pierwszy nasz pobyt na Jamnej – mówi Sebastian Mazgaj „Student”. – Korzystając z gościnności ojca Andrzeja, staramy się zawsze w czymś pomóc, na przykład w

**Motocyklowej przejażdżki nie odmówił też sobie o. Andrzej Chlewicki OP, gospodarz miejsca**

zwózce drewna czy skoszeniu trawy. Sporo frajdy sprawił miejscowym ministrantom prezes „Watahy”, Antoni Zabdyr, kiedy po wieczornym nabożeństwie przewiózł każdego z nich na swoim motocyklu. **BS**



## Noc z ojcem Pio



ARCHIWUM IGN

**NOWY SĄCZ-LEDNICA.** Odpowiadając na zaproszenie o. Jana Góry, 600 młodych ludzi z Sądeckiej Grupy Modlitewnej św. Ojca Pio uczestniczyło w Spotkaniu Młodych w Lednicy. Na to modlitewne czuwanie moderator grupy ks. Andrzej Liszka przygotował rozważanie 11 stacji Drogi Krzyżowej – Ukrzyżowanie Pana Jezusa. W jej trakcie przez Bramę-Rybę wniesiona została figura

Patrona grupy, o którym mówiono: „ukrzyżowany bez krzyża”. Grupa na Lednicy prowadziła także adorację Najświętszego Sakramentu. Gromadzący się w połowej kaplicy mogli w jej trakcie ucałować relikwie św. o. Pio i powierzyć Bogu za jego wstawiennictwem prośby i podziękowania. O łaskę ich spełnienia modlili się na Lednicy także przedstawiciele zarządu sądeckiej grupy.

## W pierścieniu św. Kingi

**WOJNICZ.** Dwanaścioro gimnazjalistów uczestniczyło w czterodniowych warsztatach teatralnych (na zdjęciu), odbywających się w ramach projektu „Pierścień św. Kingi” przygotowywanego przez Małopolski Instytut Kultury. Jego finał, obok Bochni, Starego Sącza, Krościenka i Wieliczki, odbędzie się także po raz pierwszy w Wojniczu – miejscu zaślubin

księżnej Kingi i Bolesława Wstydliego. – Warsztaty, których tematem jest obyczajowość dworska, są sposobem na zainteresowanie młodzieży dziedzictwem kulturowym ich regionu – mówi Dagmara Żabska, prowadząca zajęcia. – Właściwą młodzieży ciekawość świata chcemy skierować w stronę poznawania obrzędowości i historii średniowiecza.



ARCHIWUM IGN

## Spotkanie kultur

**TARNÓW.** Intensywny deszcz i kiepska pogoda zdołała przeszkodzić tylko części z atrakcji zaplanowanych na festiwalowe Spotkanie Kultur, odbywało się od 2 do 4 czerwca w ramach Dni Tarnowa. Złożyły się na nie m.in. jarmark galicyjski, turnieje rycerskie, spektakle uliczne oraz mniej lub bardziej udane koncerty (na zdjęciu). W sobotę zaś w Młynie Sztuki tarnowianie mieli okazję spotkać się z Andrzejem Wajdą, któremu wręczono statuetkę im. Jana Szczepanika, przyznawaną za całokształt twórczości podczas tegorocznej Tarnowskiej Nagrody Filmowej.



BEATA MALEC-SUWARA

## Wstępny bilans strat i pomocy



BEATA MALEC-SUWARA

**DIECEZJA.** Na kilkanaście milionów złotych wstępnie szacuje się straty w wyniku powodzi (na zdjęciu) w samym powiecie tarnowskim. Tylko na terenie gminy Ciężkowice obok prawie 120 domów zalanych zostało także 600 hektarów pól, uszkodzonych 11 km dróg asfaltowych i 30 żwirowych, 5 mostów i 15 przepustów. Przedstawiciele tar-

nowskiej Caritas, już w niedzielę 4 czerwca odwiedzili tereny dotknięte powodzią. Pomoc w formie środków czystości o łącznej wartości 25 tys. zł dotarła do 115 rodzin. Powodzianom z miasta i gminy Ciężkowice dostarczonych zostało kilkadziesiąt osuszaczy. Caritas diecezji tarnowskiej planuje również zorganizowanie pomocy długofalowej.

## W trosce o wychowanie

**TARNÓW.** 6 czerwca 2006 r. odbyła się w Tarnowie, zorganizowana przez Urząd Miasta, konferencja zatytułowana „Współpracując – lepiej wychowujemy”, która była podsumowaniem spotkań środowiskowych tarnowskiej oświaty z kulturą, Kościołem i instytucjami prawa. Jak uwa-

ża Danuta Ciszek, organizator konferencji, współpracę szkół z parafiami cechuje aktywność i naturalność. W czasie konferencji zwrócono uwagę, że ściślejsza współpraca oświata-Kościół może przyczynić się do szybszego diagnozowania problemów wychowawczych.

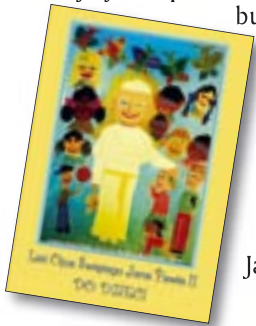


Inicjatywa  
„Sercem budowane”

## Papieski prezent

Nie czekoladki ani nie zabawki, a książkę, i to szczególną, otrzymały sądeckie przedszkolaki i uczniowie ze szkół podstawowych na Dzień Dziecka.

Powołana po śmierci Jana Pawła II w Nowym Sączu Inicjatywa Społeczna „Sercem budowane”



**Dzieci z sądeckich szkół zilustrowały pierwszą publikację Inicjatywy „Sercem budowane”**

postać nowiła dzieciom ofiarować w tym dniu „List Ojca Świętego Jana Pawła II do dzieci”.

– Na naszych comiesięcznych spotkaniach poświęconych refleksji nad nauczaniem Ojca Świętego, Wanda Półtawska

zwróciła uwagę z pewnym żalem, że ten list znany jest bardziej dorosłym niż dzieciom. Zdecydowaliśmy się zatem wydrukować go i ofiarować dzieciom w prezencie – mówi Małgorzata Broda z Inicjatywy „Sercem budowane”. W akcję przygotowania publikacji włączył się sądecki „Dziennik Polski”. Wspólnie przeprowadzony został wśród dzieci konkurs plastyczny poświęcony Janowi Pawłowi II. Wszystkie prace opublikował 2 kwietnia sądecki „Dziennik”, a najlepsze zdobią „List Ojca Świętego Jana Pawła II do dzieci”. – Łącznie wydaliśmy 12 tys. egzemplarzy listu. 8 tysięcy trafiło do przedszkoli i szkół podstawowych w Nowym Sączu tuż przed Dniem Dziecka, reszta bezpłatnie kolportowana była z „Dziennikiem” – dodaje Małgorzata Broda. **GB**

Niezwykła rodzina

## Dodają mi otuchy

Szymon najbardziej lubi śpiewać tacie „Sto lat”. Choć jest niepełnosprawny, zaskakuje rodziców niemal co dnia.

Bernadetta (l.35) i Piotr (l.39) z Radgoszczy mają czwórkę dzieci. Trójka z nich jest niepełnosprawna. Kasia, najstarsza córka, jest zdrowa. Chodzi do gimnazjum. Jej nauczyciel od matematyki chwali ją. Mówi, że jest zdolna, że „to ścisły umysł”. Kiedy urodził się Szymon, dano mu 2 punkty w skali Apgar. – Byłem wtedy w Austrii – mówi Piotr. – Jak dowiedziałem się, że mam syna, natychmiast wróciłem do Polski. Lekarze mówili, że może nie przeżyć do rana. Kiedy go zobaczyłem, leżał w inkubatorze, odwrócił główkę w moją stronę. Błysk, jaki dostrzegłem w jego oczach, dodał mi otuchy. Byłem pewien, że moje dziecko przeżyje. Problemów i trosk nie brakuje im do dzisiaj, także z Bartkiem i Olą. Ciągłe szpitale, rehabilitacje. Dzieci są niepełnospraw-



BEATA MALEC-SUWARA

ne. Dla ich dobra starali się, aby utworzono klasę integracyjną w radgoskiej szkole. Nie udało się. Nie chcą jednak oddać dzieci do Szkoły Życia, gdyż uważają, że tam mogą zatrzymać się w rozwoju lub, co gorsza, cofnąć. – Dopóki damy radę, chcemy się nimi opiekować, najlepiej jak potrafimy – mówią. – I choć wiele jest w naszym życiu momentów, że łza zakręci się

**Choć czasem Bernadecie i Piotrowi zakręci się łza w oku, są to także łzy szczęścia**

w oku, nie brakuje też łez szczęścia. Dzieci zaskakują nas czymś praktycznie codziennie. Szymon na przykład bardzo lubi śpiewać. – Przez cały dzień potrafi wyśpiewywać „Sto lat” – opowiada Kasia. – To dla taty, nie dla wszystkich – dodaje on sam. Niejeden tato wiele oddałby za to, gdyby jego dziecko raz w roku zaśpiewało mu „Sto lat”, chociażby na Dzień Ojca. **BS**

Peregrynacja relikwii Patrona harcerzy

## Druh Wicek

Śłużba Bogu, Ojczyźnie i bliźniemu ma głęboki sens i prowadzi do zjednoczenia z Chrystusem.

Trzy dni, do 6 czerwca, w naszej diecezji gościły relikwie bł. księdza podharcemistrza Stefana Wincentego Frelichowskiego, harcerza Rzeczypospolitej – patrona harcerstwa. Bł. druh Wicek, jak nazywają go harcerze, od 1937 roku jako gorliwy kapłan i jednocześnie wspaniały harcerz konsekwentnie realizował swoje powołanie, gorliwie niosąc wszelką pomoc współwierzniom. Pomagając chorym na tyfus, sam zaraża się chorobą, po czym umiera w opinii świętości 23 lutego 1945 roku. Od 4 do 6 czerwca na wspólnych na-

**Harcerzkie czuwanie przy relikwii bł. Wincentego Frelichowskiego**

bożeństwach oraz nocnych czuwaniach zgromadziły się środowiska harcerskie w trzech miejscach naszej diecezji: w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Woli Rzędzińskiej, kościele klasztornym w Dębicy oraz kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielcu, skąd przekazane zostały do diecezji rzeszowskiej. Celem owej peregrynacji jest uczczenie 61. rocznicy śmierci Błogosławionego w Dachau; pogłębienie życia

religijnego środowisk harcerskich; przybliżenie postaci Patrona harcerstwa jako wzoru życia chrześcijańskiego oraz wspólna modlitwa harcerek i harcerzy z różnych organizacji harcerskich w odpowiedzi na apel Jana Pawła II: „Niech się stanie dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania” (Toruń, 7 czerwca 1999 roku).

**KS. MARCIN BARAN**



Kiedy Kuba Kozioł 7 lat temu przyszedł na pierwsze przesłuchanie do chóru, niemal natychmiast wyszedł. Pomyślałem, że to nie dla mnie. Nie wiem dlaczego. Może dlatego, że w trzeciej klasie podstawówki trudno mieć od razu do czegoś przekonanie. **Zrobiłem może 100 metrów i jednak się wróciłem** – opowiada. Dziś chór jest dla niego i jego kolegów drugim domem.

Tekst i zdjęcia  
**GRZEGORZ BROŻEK**

# Jeden wielki

**B**ył rok 1980, kiedy bp Jerzy Ablewicz poprosił ks. Andrzeja Zajęca, aby założył i poprowadził chłopięcy chór katedralny.

## Wychowuje do liturgii

– Bałem się, bo miałem już doświadczenia z prowadzeniem zespołów chóralskich i wiedziałem, że to nie takie proste. Poza tym to był czas, kiedy funkcjonował mit, że dobre śpiewanie chłopięcych chórów przypisane jest do Poznania – wspomina ks. Andrzej Zajęc. Niemniej jednak zespół powstał w marcu 1981 roku. Pierwszy publiczny występ dał 29 czerwca 1981 roku przy odsłonięciu pomnika Jana Pawła II przy tarnowskiej katedrze. W listopadzie do zespołu chłopięcego dołączyli mężczyźni, a ostateczna formuła wiekowa zespołu wykrystalizowała się w 1993 roku. Obecni chórzyci mają od 9 do 20 lat. Choć podstawowym zadaniem chóru jest towarzyszenie liturgii, to nie można pominąć faktu, że zespół ma niemały udział w kształtowaniu kultury muzycznej w regionie, ale jest też także środowiskiem wychowawczym.

## Prestiz – szkolne szóstki

To, co starsi chłopcy z chóru uważają za ewidentne korzyści z przynależności do zespołu, wynika z doświadczeń lat wspólnej pracy. Młodszy widzą to inaczej. Doceniają – przynajmniej na razie – inne sprawy. Soprany i alty, czyli chłopcy z młodszych klas podstawówki, cieszą się z tego, że śpiewanie w tym zespole daje im pewnego rodzaju szkolny prestiż. Marcin Srebro i Kamil Koziara chwala się, że z muzyki w szkole mają szóstki. Potrafią więcej niż ich nieśpiewający szkolni koledzy. Nauczyciele chwala nas też za to, że chce nam się chodzić na próby, że mamy jakieś ambicje – zauważa Marcin. Cieszy ich też, że mają okazję zwiedzić spory kawałek Europy. – No przecież na wycieczkę szkolną na pewno nigdy byśmy nie pojechali np. do Grecji do Prewezy, gdzie byliśmy z chórem w zeszłym roku – dodaje Kamil.

## Chór mnie wychował

Dawid Fistek jest tegorocznym maturzystą i zgodnie z obowiązującym zwy-

czajem, w tym roku musi opuścić chór. – Nie robię tego z przyjemnością, bo jest mi żal opuszczać zespół, w którym spędziłem tyle lat. Poza tym ja się właściwie wychowałem w chórze. Spędziłem tu połowę życia, jakby nie patrzeć – mówi.

Bez chóru byłbym dziś pewnie o wiele uboższy – dodaje. – Gdybym nie śpiewał w chórze i nie miał innych zainteresowań, to może objąłbym się jak sporo moich kolegów i przesiadywał na ławce gdzieś w parku – dodaje Paweł, inny śpiewak.

## Marzenia mamy

U początków kariery w zespole trudno dziecku w trzeciej klasie zdecydować samemu, czy chce śpiewać, czy też nie chce. Dlatego – w porozumieniu ze swym dzieckiem – czynią to rodzice. – Co rok odbywają się w tarnowskich szkołach przesłuchania chłopców z klas trzecich. Ostatnio odwiedziliśmy 61 klas. To olbrzymia liczba dzieci – mówi ks. Grzegorz Piekarz, asystent dyrygenta. Ci, którzy ma-



W czasie 25 lat chóru, śpiewając ponad 1200 razy, zaprezentował 463 utwory ze swego repertuaru...



Cantores Tarnovienses”

# instrument



ją predyspozycje zapraszani są poprzez rodziców na drugie przesłuchanie, już w sali chóru. Po nim rodzic – zapoznany z istotą działalności zespołu, nie tak łatwymi wymaganiami, bo każdy z chórzystów na próbie pojawia się co najmniej trzy razy w tygodniu – wraz z dzieckiem decyduje, czy syn będzie śpiewał w zespole, czy nie. – Trafiłem do chóru, bo moja mama o tym ma-

...a przez zespół przewinęło się 614 śpiewaków

rzyła. Przyszedłem i początki w zespole robiłem dla mamy. Ale z czasem i mi śpiewanie zaczęło sprawiać przyjemność – przyznaje Mateusz Gruszka, od 9 lat w chórze.

## Nic na siłę

Nikt nikogo nie trzyma tu na siłę. – Jest taka zasada, że jeżeli się podoba, zosta-

jemy, jeżeli nie, odchodzimy. Ale jak zostajemy, to trzeba respektować żelazną dyscyplinę i zasadę, że dyrygent ma zawsze rację – dodaje Mateusz. Może właśnie dlatego, że obowiązuje podszyty wzajemnym szacunkiem dryl, nie było zasadniczo żadnych problemów. Dziś na każdym kroku mają na siebie oko. Zwłaszcza starsi na młodszych. – Kiedy byłem młodszy, zdarzało się, że za zachowanie od starszych dostałem raz czy dwa po uszach, ale dziś jestem im za to wdzięczny – uśmiecha się Mateusz Gruszka.

## Muzyka zostaje

O poziomie „Pueri Cantores Tarnovienses” świadczą dokonania zespołu. Jest ich niemało. Chór doceniany był na

## NAGRALI 5 PŁYT

- „Veni Emmanuel” – Polifonia a cappella (1992)
- „Polskie kolędy” (1992)
- „Adoramus Te Christe” – Motety pasyjne (1993)
- „Cantate Domino” – Muzyka chóralna w tarnowskiej katedrze (1996)
- „Lulajże Jezuniu” – Kolędy i pastorałki (1997)
- „O gloriosa Domina” – Chorał gregoriański – motety – polskie pieśni maryjne (2001)

festiwalach krajowych i zagranicznych, dał ogromną liczbę koncertów i nadal to czyni. Nie da się jednak policzyć korzyści, które odnieśli w czasie wspólnej śpiewaczej przygody jego członkowie. – To była dobra szkoła życia, zachowania, uczenia się pewnych postaw – mówi anglista Dawid Kujawa. Po 10 latach w zespole do dziś pamięta nuty i repertuar, który śpiewał niegdyś. Tyle że teraz jego słuchaczką jest jego mała córka.

# Nie da się po cichu

Z ks. prof.

**Andrzejem**

**Zajęcem**, założycielem

i dyrygentem „Pueri Cantores Tarnovienses”

rozmawia

Grzegorz Brożek



pertuarze, a na Mszy św. wolno zaśpiewać tylko to, co pasuje do liturgii.

*Co jest podstawowym problemem w prowadzeniu chłopięcego chóru?*

– Niewątpliwie ciągła rotacja w zespole. Charakterystyczne dla takich jak nasz zespół jest to, że znajdują się one *in statu fieri*, w ciągłej budowie. Stały skład koncertowy może śpiewać zaledwie kilka miesięcy i przestaje istnieć, bowiem dochodzą nowi chłopcy, wymieniają się. Ćwiczą wszyscy, ale nie wszyscy występują.

*Nie było z tego powodu jakichś nieporozumień?*

– Nie miałem przypadków, żeby któryś z chłopców miał pretensje lub jego rodzice. Taka jest zasada. Wszyscy rozumieją, że w dziedzinie sztuki nie ma demokracji, natomiast jest, nazwijmy to tak, pewien dyktat. Zresztą z rodzicami chłopaków świetnie mi się współpracuje. Kiedy są oni przekonani do chóru i sensu śpiewania w nim, to wspierają swe dziecko, zwłaszcza wtedy, kiedy wkrada się zniechęcenie, jakiś kryzys. I potrafią to robić. Zatem wprawdzie śpiewają dzieci, ale chór jednak pracuje na bazie, którą są rodzice naszych chłopaków.

*Były w ciągu tych 25 lat jakieś trudne momenty?*

– Z pewnością trudnymi chwilami były te, kiedy mieliśmy problemy lokalowe. Dwa razy zespół się przeprowadził, zanim osiadł w obecnych salach przy katedrze. Zdajemy sobie jednak sprawę, że chór może być niewygodnym lokatorem, bo nie da się go „robić” po cichu.

*Nie miał Ksiądz kiedyś dość?*

– Nie, ale był czas, że byłem zmęczony pracą z chórem. Jubileusz 25-lecia istnienia skłania jednak do refleksji nad zakończeniem pracy z zespołem, zwłaszcza że jest z nami ks. Grzegorz Piekarczyk, który będzie powoli przejmował prowadzenie zespołu.

Diecezjalny Konkurs  
Recytatorski

## Po finale

Szansa na aktywizację młodzieży, popularyzacja poezji oraz krzewienie kultury języka polskiego to cele rozstrzygniętego XXVI Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego.

Finał konkursu, który w tym roku poświęcony był twórczości wielkiego tarnowianina Romana Brandstaettera, odbył się 2 czerwca w duszpasterstwie akademickim „Tratwa”. W finale tegorocznej edycji konkursu wystartowało 19 młodych recytatorów z całej diecezji. Wygrała Aleksandra Krokos z LO w Bochni, która w nagrodę wyjedzie na Europejskie Spotkanie Młodych do Zagrzebia. Miejsce drugie przypadło Piotrowi Osakowi z LO w Dębicy, zaś trzecie były Katarzyna Jurczyk z Dębicy oraz Magdaleny Lechowicz z Zabna. **GB**

### WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że dziś nowoczesna agrotechnika daje wiele możliwości zadbania o to, by ziarno wrzu-

cone w ziemię wydało obfity plon i dobry rolnik nie czeka bezczynnie, aż ono samo wyrośnie. Podobnie trzeba także otoczyć troską zasiane w duszy ziarenko wiary, by zapewnić mu prawidłowy wzrost i obronić przed czyhającymi na nie chwastami, które mogłyby je zagłuszyć. Jednym z dobrych sposobów pogłębiania i pielęgnowania wiary, by z ziarenka rozrastała się w dorodne drzewo, jest między innymi lektura wartościowej literatury wydawanej przez wydawnictwa katolickie, w tym także prasy katolickiej, a zwłaszcza osobisty kontakt ze Słowem Bożym poprzez lekturę Pisma Świętego.

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Demograficzny niż w szkołach

## Nauczyciel na lodzie

Dzieci i młodzież przygotowują się do wakacji, a niektórzy nauczyciele, przymusowo, do swego ostatniego dnia w szkole.

W szkołach całego regionu są już uczniowie z tzw. niżu demograficznego. W Tarnowie w placówkach oświatowych z roku na rok ubywa około 100 uczniów. Oznacza to, że co rok mamy o mniej więcej 30 oddziałów mniej, i w związku z tym musimy zredukować około 60 etatów nauczycielskich. W tym roku też – przyznaje wiceprezydent Tarnowa Wojciech Magdoń. Podobnie jest gdzie indziej. Z tego powodu w Nowym Sączu od września pracy nie rozpocznie 51 nauczycieli.

Od paru lat staramy się jednak zmniejszać liczbę etatów do likwidacji, redukując ponadwymiarowe godziny pracy nauczycieli, proponując tym, którzy nie chcą, ale przejdą na wcześniejsze emery-

**Niż na razie nie zagraża gimnazjum w Radłowie, więc Paweł Jachimek oraz jego koleżanki i koledzy mogą spać spokojnie**



GRZEGORZ BROŻEK

nabyli praw emerytalnych, zdecydowali się pożegnać ze szkołą. Jeżeli nie chcą, a redukcje są konieczne, to pracę tracą zazwyczaj

nauczyciele młodzi. I jest to dramat. – Bogu dziękuję, że nie byłem i na razie nie będę w sytuacji, w której musiałbym zwolnić nauczyciela. Jeżeli tak by się jednak musiało stać, to kryterium wyboru byłyby kwalifikacje oraz jego wkład i zaangażowanie na rzecz szkoły – mówi Marek Urbanek, dyrektor Gimnazjum w podtarnowskim Radłowie. Faktem jest jednak, że dziś pracy w szkołach zasadniczo dla nikogo, może z wyjątkiem anglistów, nie ma. **GB**

Danina za dach nad głową

## Podatek od deszczu?

Za sprawą tzw. podatku od deszczu na Tarnowskie Wodociągi nadal wylewa się sporo pretensji, i to bynajmniej nie w postaci deszczówki.

Od 1 marca obowiązują nowy regulamin wodociągów, według którego ci, którzy korzystają z kanalizacji ogólnościękowej, zapłacą za deszczówkę, która spływa do niej z ich dachów czy podjazdów. Dotyczy to głównie budynków w centrum miasta. Złośliwi proponowali, by radni zadekretowali, że- by deszcz nie padał na da-

chy, co rozwiązałyby problem „podatku od deszczu”. Tej taryfy broni prezes Tarnowskich Wodociągów Tadeusz Rzepecki. – Wcześniej ci, którzy odprowadzali tylko ścieki sanitarne, płacili też za usługę, z której nie korzystali, czyli odprowadzanie do kanalizacji deszczówki. Dzięki wprowadzeniu taryfy na deszczówkę, mogliśmy pierwszy raz

od wielu lat obniżyć opłaty za odprowadzanie samych ścieków sanitarnych – mówi prezes Rzepecki. Jego zdaniem, nowego podatku nie zapłaci też ten, kto przekona, że zbiera i wykorzystuje deszczówkę. Sprawa „podatku od deszczu” jest o tyle istotna, że ma być standardowym rozwiązaniem także w innych miastach w regionie. **JP**

**Skończyła się podatkowa posucha. W centrum Tarnowa ceny jest już każdy metr dachu, nie tylko mieszkania**



GRZEGORZ BROŻEK



## Szkolne Koło Caritas

## Pierwsi w diecezji

W Szkole Podstawowej w Jodłówce k. Rzezawy 5 czerwca powstało pierwsze w diecezji tarnowskiej Szkolne Koło Caritas. 42 uczniom otrzymało specjalne legitymacje i koszulki.

– W wielu szkołach trwają przygotowania do powołania Szkolnych Kół Caritas, ale to właśnie u was powstaje pierwsze. Można powiedzieć, że jest to historyczne wydarzenie, zarówno dla waszej szkoły, jak i dla Caritas – mówi do uczniów, podczas uroczystości powołania koła, ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor tarnowskiej Caritas.

Członkowie nowo powołanego SKC wybrali na swojego patrona św. Brata Alberta



BEATA MAŁECKA-SUWARA

Chmielowskiego. Przybliżyli oni również jego postać wszystkim zebranych w specjalnie przygotowanej prezentacji. Ks. Rojowski wręczył uczniom legitymacje oraz przekazał na ręce Wandy Janty, dyrektor szkoły, akt powołania SKC w Jodłów-

ce. Opiekunem koła jest Ireneusz Czesak, nauczyciel matematyki i informatyki, a za formację duchową odpowiada ks. Sylwester Dziedzic, z parafii Rzezawa. Członkowie koła otrzymali także koszulki z logo Caritas, które wkładać będą na wszyst-

**Uczniom ze szkoły w Jodłówce nieobca jest działalność charytatywna, ale od teraz będą to robili w sposób zorganizowany**

kie wspólnie organizowane akcje. Pierwszą będzie włączenie się w zbiórkę środków, jaką prowadzi Caritas diecezji tarnowskiej na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi na wyspie Jawa w Indonezji. – Oprócz włączania się w akcje organizowania pomocy materialnej, równie ważne jest kształtowanie w tych młodych odpowiedzialności za drugiego człowieka. Żeby zobaczyli, że ludzie potrzebujący ich pomocy są bardzo blisko, w ich środowisku szkolnym i lokalnym – mówi ks. Sylwester Dziedzic. **BS**

## Podwójny patronat

## Z Królową i ojcem

Od 2 czerwca szkoły w Jastrzębi mają nowych patronów: podstawowa nosi imię św. Jadwigi Królowej, a gimnazjum sługi Bożego Jana Pawła II.

Uroczystości nadania imion odbyły się w kościele parafialnym w Jastrzębi. We Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem bp. Władysława Bobowskiego, uczestniczyli miejscowi nauczyciele, młodzież szkolna oraz parafianie Jastrzębi. W homilii bp Bobowski zauważył, iż życie św. Jadwigi i sługi Bożego Jana Pawła II to wspaniałe przykłady drogi ku szczęściu doczesnemu i wiecznemu. Zasadniczą klamrą spinającą te dwa życiorysy jest pełniona heroicznie służba Bogu i ludziom. Aspekt służebny królowania Jadwigi uwypuklił też Jan Paweł II, podczas jej kanonizacji 8 czerwca 1997 r. w Krakowie.

Inicjatywa powołania na patronów tych właśnie postaci wyszła od rodziców, młodzieży i dyrekcji szkół. Przygotowania trwały ponad trzy lata. W przypadku



KS. JERZY JURKIEWICZ

**Uroczystość powołania nowych patronów ma upamiętniać pomnik Jana Pawła II, poświęcony przez bp. W. Bobowskiego**

św. Jadwigi była to nawet swoista „reaktywacja” patronatu. Albowiem, jak mówią kroniki szkoły, Jadwiga patronowała już jastrzębskiej podstawówce, tylko ostatnimi laty trochę o niej zapomniano. Dla upamiętnienia obecnego wydarzenia bp Bobowski poświęcił sztandary dla szkoły podstawowej oraz gimnazjum. A po Eucharystii pobłogosławił pamiątkowe tablice i poświęcił pomnik Jana Pawła II, znajdujący się na przyszkolnym placu.

**KS. JERZY JURKIEWICZ**

## II Festiwal Chórów Diecezji Tarnowskiej

## Nuty w niebo

Choć II Festiwal Chórów Diecezji Tarnowskiej odbędzie się we wrześniu, zgłaszać się trzeba już teraz.

– Do udziału w festiwalu zapraszam wszystkie chóry, mieszane i jednorodne, które działają przy parafiach w naszej diecezji, ale też te niezwiązane z żadną parafią, a wykonujące religijną muzykę chóralną podczas liturgii – mówi ks. dr Grzegorz Piekarz, dyrektor Festiwalu. Celem organizacji imprezy jest upowszechnianie sakralnej muzyki chóralnej, konsolidacja chórów parafialnych, dzielenie się własnymi

**Być może podczas festiwalu usłyszymy wykonawców, którzy powtórzą sukcesy Pueri Cantores Sancti Nicolai**

doświadczeniami muzycznymi i podnoszenie kultury muzycznej w diecezji. Zgłoszenia należy składać do Wydziału Muzyki Kościelnej tarnowskiej kurii do 30 czerwca. Kartę zgłoszeniową do wypełnienia i wszystkie ważne informacje można znaleźć na internetowej stronie wydziału: [www.muzyka.diecezja.tarnow.pl](http://www.muzyka.diecezja.tarnow.pl), a także dzwoniąc na numer: 014 63 17 348 oraz 606 332 134. Festiwal odbędzie się 23 września w Tarnowie. Przesłuchania będą się odbywać w godz. od 9.00 do 17.00, zaś finał i rozdanie nagród zaplanowano w tarnowskiej katedrze na godz. 18.00. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. NMP Wniebowziętej w Bruśniku

# Po górach, dolinach

Krajobraz bruśnicki wygląda jak sinusoida. Wśród tych gór i dolin znana jest wielowiekowa sława wizerunku Pani Bruśnickiej.

Miejscowość miała szczęście do dobrych i słynnych właścicieli. Ongiś należała do Rożenów z Rożnowa, później do Skarbków, Wodzickich, wreszcie Fihauserów, którzy byli ludźmi głęboko wierzącymi i mającymi wiele starania o potrzeby parafii. To dzięki nim w szybkim tempie udało się odbudować kościół po spaleni i splądrowaniu go przez rabusiów w 1781 roku. Z pożaru tego niewiele ocalało, jednak cudem – jak się uważa – od pożogi uchroniony został wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwany tu obrazem Pani Bruśnickiej. Owcześnie proboszcz odnotował wtedy informację, że udało się zachować od zniszczeń od wieków słynący łaskami wizerunek Matki Bożej. Nie trzeba dodawać chyba, że wieść rozniósła się szybko, co przyczyniło się w owych czasach do wzmożenia ruchu pielgrzymkowego – opowiada ks. Sylwester Krużel. Niemala łask odnotowano też w okresie II wojny światowej. Trzy lata po jej zakończeniu w Krakowie została nawet wydana przez jezuitów broszura „Historia łaskami słynącego obrazu Matki Bożej w Bruśniku”, w których ks. Jó-



ZDJĘCIA GRZEGORZ BROŻEK



zef Grabowski wymienia nazwiska uzdrowionych z Bruśnika, Lipnicy Wielkiej czy Biesnej. A dziś? Kiedy rozmawiamy z proboszczem, wchodzi do kancelarii pani Janina, która prosi, aby wśród wotów powiesić Matce Bożej złoty łańcuszek, w podziękowaniu za łaski. Co jakiś czas przychodzą ludzie z Bruśnika i okolic zamówić Mszę św. przed obrazem, złożyć podziękowanie. Przychodzą też na odpust. Ostatnio z Jankowej przyszło z ks. Józefem Pyrkiem na bruśnicki odpust 200 pa-

rafian ze wspólnoty liczącej 900 osób. To o czymś świadczy – podkreśla ks. Krużel. Pobożność maryjna zatem to charakterystyczny rys religijności miejscowych wiernych.

Poza Bruśnikiem do miejscowej parafii należą jeszcze dwie miejscowości: Falkowa i Siekierczyzna. Każda z tych części parafii ma własną kaplicę do celów kultu. Wznosił je poprzedni proboszcz, ks. Władysław Kurdziel. Dzisiaj jednak trudno zapłacić świątynie, bo notuje się dość liczny exodus ludzi z tych terenów. Dziesięć lat temu na terenie parafii było ponad 1700 wiernych. Dziś jest co najmniej o 200 mniej. Ludzie wyjeżdżają na stałe, tam gdzie mają szansę na lepsze życie – mówi ks. Krużel. Zdarza się jednak, że wracają przed oblicze Pani Bruśnickiej.

**GRZEGORZ BROŻEK**



**KS. SYLWESTER KRUŻEL**

Urodził się 4 czerwca 1953 r. Pochodzi z parafii Padew Narodowa koło Mielca. Świecenia kapłańskie przyjął 25 maja 1980 r. Jako wikariusz pracował w: Przeczycy, Nowym Sączu, Witkowicach, Przecławiu, Gręboszowie i Ociece. W Bruśniku jest od 1994 r. Rok później został proboszczem tej wspólnoty. Obecnie w pracy pomaga mu ks. Jerzy Ochał.

U góry:  
**Kościół parafialny w Bruśniku**

Z lewej:  
**Wizerunek Matki Bożej Pani Bruśnickiej**

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Nasi parafianie są bardzo ofiarni. Wspólnie z moim poprzednikiem, nieżyjącym już ks. Kurdzielem, dokonali – troszcząc się o kościół – naprawdę wielkich dzieł, a trzeba pamiętać, że ludziom miejscowym nigdy – jak to się mówi – nie przelewało się. W ciągu ostatnich lat, oprócz szeregu prac w kościele i wokół niego, udało się uruchomić w podziemiach plebanii siłownię, a obok budynku parafialnego boisko do koszykówki, a zarazem kort. Przy czym budowa ta nie była finansowana z funduszy parafialnych. Te dwie rzeczy powstały z myślą o młodzieży, aby dać jej alternatywę spędzania wolnego czasu. Pomysł sprawdza się, bo – zwłaszcza kiedy przychodzą wakacje – trwa ciągła okupacja boiska, mimo że początkowo nie wszyscy akceptowali to, że przygotowuje się w parafii coś, co może być mało przydatne. Ja jednak wyznaję salezjańską zasadę, że przez sport, aktywność fizyczną można kształtować młodzież.

**Zapraszamy do parafii:**

- Niedzielne Msze św.: Bruśnik – 7.00, 9.00, 16.00; Siekierczyzna – 10.15; Falkowa – 11.30
- Od 13 do 15 sierpnia – trzydniowy odpust na MB Wniebowziętą